

CHWAŁA ZWYCIĘSKIEJ Chińskiej Armii Ludowej

Cena 5 zł

GAZETA LUBUSKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok II A B C D E F G

Czwartek, 28 kwietnia 1949 r.

Nr 114 [127]

Nierozzerwalna wieź pokoju

PAIX, MIR, PACE, POKÓJ, PEACE, FRIEDE oto okrzyki, które zakończyły Światowy Kongres Pokoju w Paryżu i Pradze, uderzając potężnym taranem w twierdzę imperializmu, w twierdzę broniącej przez awanturników politycznych i podżegaczy wojennych spod znaku Wall Street. Słowo pokój, trwały pokój, rozbrzmiewające na stadionie Buftało tysiącami głosów w różnych językach umiarkowanie nie głosami 600 milionów zorganizowanych ludzi akcji antyimperialistycznej i antywojennej, wywołało zamieszanie i błędy strach wśród siewców zamętu między narodami.

Kongres w Paryżu i Pradze nie jest zakończeniem akcji światowego ruchu pokoju, ale jego wspaniałym zapoczątkowaniem w nowym etapie, w nowych okolicznościach, w nowej formie. „LUDY ŚWIATA PRZESTAŁY BYĆ BIERNE — stwierdza manifest do narodów świata — i ZAMIERZAJĄ ODEGRAĆ CZYNNA I KONSTRUKTYWNA ROLE... Domagamy się ograniczenia sił zbrojnych wielkich mo-

carstw i ustanowienia skutecznej, międzynarodowej kontroli, która zapewniła wyzyskanie energii atomowej wyłącznie dla pokojowych celów i dla dobra ludzkości... Odwaga i wiary! Potrafiliśmy się zjednoczyć. Potrafiliśmy się pogodzić. Jesteśmy gotowi i zdecydowani wygrać wojnę o pokój, wojnę o życie!

Uczestnicy Kongresu, przed stawiciele 600 milionów rozjechał się do domów. Ale nie nie potrafi już rozerwać więzi,

jaką połączył ich Kongres Pokoju. Kongres dobrze zasłużył się sprawie pokoju, dobrze zasłużył się ludzkości.

Kongres pozostawił rzecz trwałą. Jest nią Międzynarodowy Komitet Obróńców Pokoju i Komitety Narodowe, które powstały w każdym z 72 krajów, reprezentowanych na Kongresie.

Komitet Międzynarodowy i Komitety Narodowe będą niosły i rozwijały myśli, które dożyły na Kongresie. W codzien-

nej pracy demaskowania kłopotów wojennych, w szlutowaniu szeregów obrońców pokoju, w mobilizowaniu nowych szeregów i nowych sił, będą łamały i niszczyły wszystkie spiski, zwoje i bloki organizowane przez imperialistyczny obóz podżegaczy wojennych.

AKCJA TA NIE USTANIE, ANI NA CHWILĘ. DOPÓKI NIE BĘDZIE URZECZYWIŚNIŁO WSPANIAŁE HASŁO KONGRESU:

POKÓJ LUDOM!

Czyn 1-Majowy chłopów wielkopolskich wykonany Woj. poznańskie zakontraktowało 200 600 szt. trzody chlewnej

Przed dwoma tygodniami na odprawie kierowników Gminnych Spółdzielni „Samopomocy Chłopskiej” i Centrali Miejskiej w Poznaniu zapadła uchwała, by Dzień 1 Maja uczcić wykonaniem do 25 kwietnia planu kontraktacji, który dla województwa poznańskiego przewidywał zakontraktowa-

nie 150 tys. sztuk sioninowych i 50 tys. bekoniów. Według ostatecznych nadesłanych meldunków na dzień 25 kwietnia br. zostało zakontraktowanych łącznie 200 600 szt. trzody chlewnej. Do osiągnięcia zaplanowanych cyfr przyczyniła się w niemałym stopniu praca kół wiejskich PZPR i ZSCh, oraz pozytywna postawa szerokiego mas drobnego i średniorolnych chłopów wielkopolskich.

Na pierwsze miejsce w akcji kontraktacji wysunęły się powiaty: Konin — 13 600 szt., Koło — 8 200 szt., i Turek — 9 200 szt., które poważnie przekroczyły plan. Dobrze przebiegała również akcja kontraktacji w powiecie Ostrowie, w którym przeważnie małopolski gospodarze zakontraktowali 7 400 szt. trzody chlewnej. Spośród powiatów Ziemi Lubuskiej pierwsze miejsce należy do Zielonej Góry, Trzcianki i Strzelca Krajeńskiego. Akcja kontraktacji na terenie naszego województwa napotykała na pewne przeszkody ze strony bogaczy wiejskich, którzy szczególnie na terenie powiatów Szamotuły, Środa i Poznań powstrzymali się od kontraktowania. Dzięki jednak masowemu kontraktowaniu przez mało i średniorolnych chłopów, stan w tych powiatach w ostatnich dniach uległ znacznej poprawie. Poza tym należy podkreślić, że poznańskie zakontraktowało w 11 powiatach „bekonowych” 50 tys. sztuk bekoniów. Kontraktowanie bekoniów najlepiej wypadło w powiecie Gnieźnie, gdzie małopolski chłop zakontraktował 3 866 sztuk bekoniów.

Pomimo wykonania planu akcja kontraktacji jest prowadzona w dalszym ciągu, należy się spodziewać, że na Dzień 1 Maja spółdzielczość wiejska będzie mogła poszczycić się poważną liczbą trzody chlewnej, zakontraktowanej ponad plan.

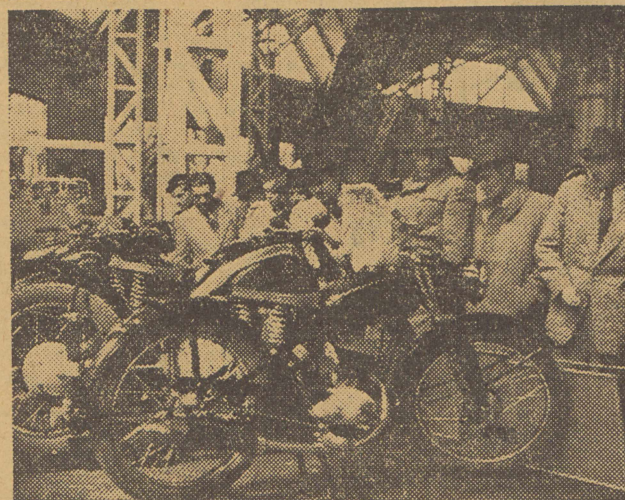
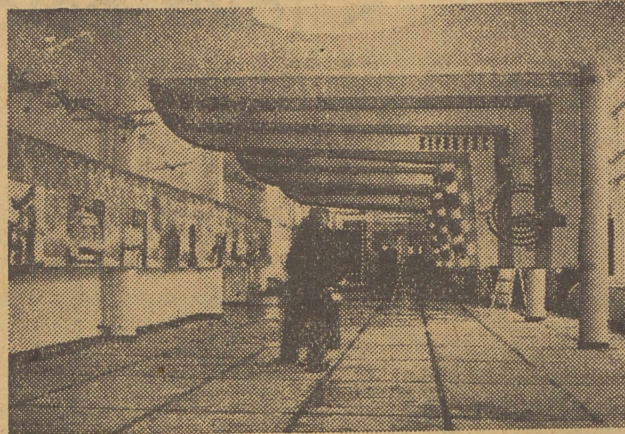
Z terenu całego województwa napływają meldunki o nieprzerwanym i masowym kontraktowaniu trzody chlewnej. Powiat Krotoszyński zakontraktował dodatkowo 500 szt. i wezwał do współzawodniczenia pow. Gnieźno i Mogilno. W dniu wczorajszym na naradzie aktywów wiejskiego PZPR i ZSCh, w Trzciance podjęto uchwałę o podwyższeniu planu kontraktacji o 30 proc. Inne powiaty zgłosiły również poważne podwyższenie planu kontraktacji. (m)

Delegacja spółdzielców radzieckich przybyła z rewizytą do Polski

WARSZAWA. W dniu 25 bm. przybyła do Warszawy delegacja radzieckich działaczy spółdzielczych: wiceprezident „Centrosojuzu” — Włodzisław Filipow, przewodniczący Ukraińskiego Związku Spółdzielczego — Dymitr Lipowej oraz dyrektor wydziału „Centrosojuzu” — Helena Gałachowa.

Gości radzieckich, którzy przybyli z rewizytą do spółdzielców polskich, powitał na lotnisku członkowie Zarządu Centralnego Związku Spółdzielczego z wiceprezesa Marszał-

Międzynarodowe Targi Poznańskie



Na zdjęciu górnym fragment wnętrza Pawilonu Komunikacji, który został zbudowany w rekordowym tempie w roku bież.

Zdjęcie niżej przedstawia motocykle „Moskwa” — „M-1-A” i „M-35”, wystawiane w pawilonie Związku Radzieckiego.

Na dzień 1-Maja studenci Wydziału Elektrycznego Szkoły Inżynierskiej radiofonizują świetlicę robotniczą

Nie tylko robotnicy zgłaszają gotowość uczczenie Święta 1 Maja dodatkową pracą. Do redakcji naszej studenci Wydziału Elektrycznego Szkoły Inżynierskiej w Poznaniu nadesłali deklarację następującej treści:

Male są nasze możliwości, lecz co możemy uczcić, czynić będziemy z całym zapalem, a wysiłek włożony dołączamy do ogólnych trudów polskiego robotnika chłopia i pracującego inteligenta.

Studenci-elektrycy Szkoły Inżynierskiej w Poznaniu sta-

„Czy znasz te książki?”

Nasz nowy
WIELKI KONKURS

Szczegóły patrz strona 4-1a

wiają do dyspozycji Społeczne go Komitetu Radiofonizacji Kraju w Poznaniu ekipę techniczną, która radiofonizuje do Dnia 1 Maja jedną ze szkół lub świetlic robotniczych na terenie miasta Poznania.

Nadesłana deklaracja świadczy o tym, że nasza postępową młodzież studiującą solidaryzuje się z klasą robotniczą w jej wysiłkach nad podniesieniem poziomu życia gospodarczego, nad poprawą naszego bytu.

Hasła Pierwszomajowe — to hasła siły i twórczego czynu

W numerze 109 podaliśmy ogłoszone przez Komitet Centralny PZPR hasła Pierwszomajowe. W hasłach tych zawiera się treść idei i czynu, które lud polski pod przewodnictwem klasy robotniczej i jej partii manifestować będzie w dniu Święta Robotniczego.

Tegoroczne hasła Pierwszomajowe nie są hasłami jedynie dalekiej wizji przyszłości, są to hasła, które miliony ludzi pracy, miliony Polaków, budujących nową Polskę, wcielają w życie codzienną walką i czynem.

Toteż hasła: „Niech żyje potężny, światowy front pokoju i postępu ze Związkiem Radzieckim na czele”, „Precz z paktem atlantyckim, spiskiem podżegaczy wojennych przeciw pokojowi świata i wolności narodów!” łączą się nierozzerwalnie z takimi hasłami, jak „Nasza odpowiedź na pakt atlantycki: produkcja ponad plan, sojusz z ZSRK”, „Niech żyją przodownicy pracy, bohaterowie budownictwa socjalistycznego!”, „Cześć ofiarnej pracy polskich inżynierów i techników!”, „Robotnicy twórcze brygady łączności fabryk ze wsi!”, „Więcej zboża z hektara, więcej bydła, nierogaczyny i drobiu w każdym gospodarstwie!”, „Nauka i sztuka dla mas!” itp.

W tej nierozzerwalnej więzi między hasłami solidarności międzynarodowej jednoczącymi światowy proletariatus i wszystkie milujące pokój i postęp narody pod kierownictwem potężnego kraju socjalizmu i wielkiego wodza, Józefa Stalina, do walki o najszczytniejsze ideały ludzkości, wolność i pokój, a codzienną, twórczą budową socjalistyczną, gospodarczą, kulturalną Polski Ludowej kroczącej ku socjalizmowi tkwi niepokonana siła — internacjonalizm i patriotyzm ludu polskiego.

Sile tej naród polski: robotnicy, chłopci, inteligencja pracująca, kobiety, młodzież i wszyscy ci, którym leży na sercu rozwój naszego kraju, dają wyraz w masowych rezolucjach i deklaracjach do Paryskiego Kongresu Pokoju. W oparciu o tę siłę zrodził się Czyn Pierwszomajowy, zrodziła się inicjatywa robotników Pustkowa, dająca odpowiedź na zakusy agresorów wojennych. Przejawem tej siły jest poparcie narodu dla oświadczenia rządu w sprawie wojny w Japonii. W oparciu o tę siłę miliony Polaków skupiają się w codziennym trudzie dla Polski Ludowej wokół marksistowsko-leninowskiej partii proletariatus — PZPR, pozostawiając w coraz większym odosobnieniu niedobitki polskiej reakcji, usiłującej za pomocą dywersji i sabotażu lub wrogiej plótki zahamować rozwój wszystkich dziedzin naszego życia.

Hasła Pierwszomajowe, to hasła mobilizacji milionów Polaków do dalszego twórczego czynu — czynu, który jest siłą i rękoma zwycięstwa nad wrogiem zewnętrznym i wewnętrznym, siłą, która daje wyraz przewagi obozu pokoju nad obozem agresji.

NIECH ŻYJE 1 MAJA — DZIEŃ MIĘDZYNARODOWEJ SOLIDARNOŚCI MAS PRACUJĄCYCH!

L. K.

UWAGA!

1-MAJOWY KONKURS „GAZETY POZNAŃSKIEJ”
na

najtrafniejszą politycznie
najlepszą plastycznie
najbardziej pomysłową
dekorację w pochodzie 1-Majowym

wywołał wielkie zainteresowanie. Codziennie otrzymujemy wiadomości o przygotowaniach, czynionych przez poszczególne zespoły fabryczne i chłopskie. Publikowanie tych wiadomości rozpoczynamy od jutra.

Cenne nagrody na konkurs m. in. radio, obrazy, biblioteki dla świetlic ofiarowały: KM PZPR, OKZZ, Samopomoc Chłopska, MRN oraz „Gazeta Poznańska”.

UWAGA!



British European
Airways i Księgarnia
św. Wojciecha
w Poznaniu

Z okazji M. T. P. różne firmy w Poznaniu prezentują w oknach wystawowych nasz dotychczasowy dorobek z wszystkich dziedzin gospodarki. Księgarnia św. Wojciecha w Poznaniu przy pl. Wolności udziela jednemu z okien z dziełami, przedstawiającymi, bezpłacenstwo podróży brytyjskimi liniami lotniczymi. Dziwi nas trochę ta „współ-

nota interesu” Towarzystwa B. E. A. i Księgarni św. Wojciecha. Gdy Księgarnia nie może się zdobyć na przedstawienie osiągnięć naszego lotnictwa, to powinna „głowi” sprawiedliwości” wysłać serię zdjęć z katastrof „Dakoty”.

**Zółwie tempo
pracy — Centralnej
Księgarni Rolniczej
w Warszawie**

Chłopi z Gułtów, pow. Środa, chcieli poznać zagadnienia mechanizacji uprawy roli. Za-

mówiono więc 8 lutego br. w Centralnej Księgarni Rolniczej w Warszawie, al. Jerolim. 63. Przegląd Rolniczy. Modułowany i książki o elektryfikacji w rolnictwie na sumę 2500 zł, która przekazano pocztą. Dotychczas książek nie otrzymano. Chłopi wysłali 3 upomnienia listami poleconymi i 2500 zł. a Księgarnia nie raczyła nawet odpowiedzieć.

Dobrzeby było, żeby ZSCh skontrolował, kto ponosi winę za błąd w Centr. Księgarni Rolniczej w Warszawie.

Sylwetki delegatów na Kongres Pokoju



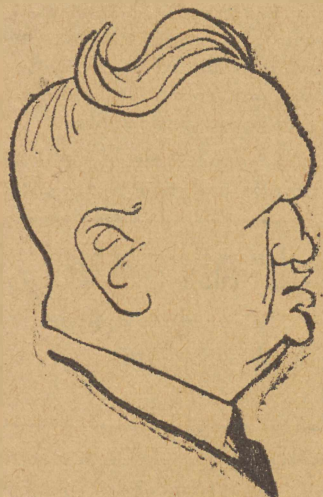
IRENA JOLIOT-CURIE



JERZY BOREJSZA



prof. STEFAN PIĘKOWSKI



MAURICE THOREZ



PABLO PICASSO



PIETRO NENNI

KONGRES PARYSKI ZAKOŃCZYŁ OBRADY

Nie ma siły, która potrafiłaby rozerwać więzi jaka połączył nas Kongres Pokoju

Sztachelska, Borejsza i Ćwik w stałym Komitecie Światowego Kongresu Obróńców Pokoju

PARYŻ (PAP). W atmosferze nieopisanego entuzjazmu zakończył w Paryżu obrady Światowy Kongres w Obronie Pokoju.

Punktem kulminacyjnym końcowego posiedzenia było odczytanie przez Aragona projektu manifestu, przygotowanego przez komisję kongresową.

Przed przemówieniem Aragona, Guy de Boisson, jako referent komisji organizacyjnej Kongresu, odczytuje listę ośmiu państw, które komisja proponuje na członków stałego Komitetu Światowego Kongresu Obróńców Pokoju. Polskę w Komitecie reprezentują: Sztachelska, Borejsza i Ćwik.

Lombardo Toledano składa imieniem wszystkich członków Kongresu podziękowanie Paryżowi za zgotowane im przyjęcie.

Spośród scen, jakie rozegrały się w przerwach między przemówieniami, największe wrażenie sprawiło ukazanie się delegacji Francuskiej Organizacji Bojowników Wolności i Pokoju, która dźwigała 9 poka-

znych pakietów z listem Francuzów do Trumana, noszącym kilkaset tysięcy podpisów, a stwierdzającym, że Ameryka, cję w wojnie agresywnej, gdyż Francuzi odmawiają udziału w takiej wojnie.

Wreszcie zabiera głos Yves Farge, oświadczając na zakończenie Kongresu:

„Oto zbliża się już chwila rozstania. Ale mimo, że rozdzielić się w różne strony świata, nie nie potrafi już rozerwać więzi, jaką połączył nas Kongres Pokoju. Wczoraj widzieliście manifestującą na stadionie Buflalo Francję — taką, jaką jest naprawdę. Wierzymy, że potrzebne, konieczne i możliwe jest współistnienie krajów

o różnych ustrojach ekonomicznych i politycznych. Wiemy wszyscy, że trzecia wojna światowa doprowadziłaby do zagłady cywilizacji i wiemy również, że nastąpi rozkwit cywilizacji i kultury z chwilą, gdy ludzkość wyzwoli się od strachu przed wojną.

Dlatego możemy sobie pozwolić przed rozstaniem, że do brze zasłużyliśmy się ludzkości. Zanieście waszym narodom pozdrowienie od nas.”

Naczelnny redaktor organu brytyjskiego MSZ w Moskwie Archibald Johnson demaskuje obłudną antyradziecką politykę Wielkiej Brytanii

MOSKWA (PAP). Naczelnny redaktor tygodnika „Britaniskij Sojuznik”, organu brytyjskiego MSZ wydawanego w języku rosyjskim w Moskwie, Archibald Johnson zwrócił się do „Prawdy” z prośbą o opublikowanie jego listu otwartego.

W liście tym Johnson komunikuje, że podał się do emigracji, aby walczyć przeciwko reakcji anglo-amery-

kańskiej.

Redaktor Johnson, liczący obecnie 52 lata większą część swej 35-letniej działalności na niwie dziennikarskiej pracował w angielskim dzienniku liberalnym „News Chronicle”. W roku 1947 pragnąc współdziałać w umocnieniu więzów radziecko-angielskich zgodził się na objęcie stanowiska redaktora naczelnego tygodnika „Britaniskij Sojuznik” i wyjechał do Moskwy.

Jednakże — pisze Johnson — przekonałem się wkrótce, że ambasada brytyjska w Moskwie nie jest zainteresowana w polepszeniu stosunków anglo-radzieckich i czyni wszystko, co w jej mocy, by te stosunki zepsuć.

Johnson przytacza szereg wypadków, gdy nie bacząc na jego sprzeciw, zmuszony był pod presją ambasadora Petersona, publikować w swym tygodniku oszczerstwa, antyradzieckie artykuły oraz przemówienia Attlee i Bevin, nacechowane wrogością wobec ZSRR.

Osobisty przedstawiciel Bevin'a Roberts nakazał scharakteryzować Johnsonowi w „Britaniskim Sojuzniku” Marshalla i Bevin'a jako „apostołów pokoju”, zaś radzieckich mężów stanu — jako „zmierzających do opanowania świata”.

W ciągu dwóch lat pobytu w ZSRR — pisze dalej Johnson — zapoznałem się z życiem narodu radzieckiego i przekonałem się, że właśnie tu panuje najsprawiedliwszy ustrój społeczny, ustrój prawdziwej wolności i demokracji. Nie mogłem być dłużej narzędziem w rękach Bevinów, Attlee, Morrisonów, wysługujących się amerykańskimi i angielskimi monopolistom.

Sylwetki delegatów na Kongres Pokoju

EUGENIA COTTON
przewodnicząca Światowej
Federacji Kobiet Demokra-
tycznych

PROF. JAN DEMBOWSKI



TADEUSZ ĆWIK



WOJCIECH ŻUKROWSKI

JORGE ARMADO
pisarz brazylijski

MTP

w ostatniej chwili

ANGLIA I SZWAJCARIA
KUPUJE WYROBY NASZEGO
RZEMIOSŁA

Centrala Rzemiosłowa Spółdzielczo-Państwowa zawarła już szereg transakcji z Anglią i Szwajcarią na dostawy wszelkich artykułów gospodarskiego użytku, jak: wałki do ciasta, widełki i łyżki, kopyetki i sita. Poza tym oba te państwa interesują się stolami i krzesłami.

FINLANDIA ZAKUPIŁA
W POLSCE MASZYNY
WARTOŚCI 100 000 DOLARÓW

Ekspozycja polskiego przemysłu ciężkiego wzbudziła powszechne zainteresowanie przedstawicieli państw zagranicznych. Zainteresowanie to skrytykalizowało się w jednej z pierwszych konkretnych transakcji jaką zawarło polskie eksportowe biuro sprzedaży z Finlandią na dostawę parku maszynowego wartości 100 000 dolarów.

WYCIECZKI SZKOLNE
Z CAŁEGO KRAJU
NAPŁYWAJĄ NA TARGI

Na Międzynarodowe Targi w Poznaniu zjechały się liczne wycieczki szkolne z całego kraju. Najdłuższą trasę przejechała wycieczka Państwowego Liceum Żeńskiego w Białymstoku licząca 98 osób. Zapotowano również wycieczki szkolne z Rakbi — 45 osób, Izby — 40. Skwerzyny — 21, Lubonia — 23, oraz Liceum Budownictwa w Poznaniu — 101 osób. Poza wycieczkami szkolnymi zastępuje na podkreślenie wycieczka 124 robotników rolnych z okręgu lubuskiego.



WUJ SAM: Gwałtu, ratujcie mnie przed groźbą pokoju!

Wojska Ludowe

uniemożliwiają odwrót wojsk Kuomintangu
z rejonu Szanghaju

Wojska ludowe odcięły armię nacjonalistyczną, mającą główny punkt oporu w Hankou, od wojsk zgrupowanych w rejonie Szanghaju. Na Hankou posuwa się z północy Mandżurska Armia Ludowa. Wschodnie skrzydło armii ludowej, operującej w rejonie Szanghaju, ominęło to miasto i zajęło ważny węzeł kolejowy na południowy zachód od Szanghaju — Kaszing. Dzięki zajęciu licznych węzłów kolejowych, uniemożliwiono odwrót wojsk nacjonalistycznych z rejonu

Szanghaju w kierunku leżącym na południowy zachód w kierunku portu Hangceou.

NOWY JORK (PAP). Nankin powrócił już całkowicie do normalnego trybu życia. Miejscowy dowódca garnizonu ludowego, gen. Czenji zagwarantował zarówno Chińczykom jak i cudzoziemcom ochronę życia i mienia. Na miejscu pozostała większość korpusu dyplomatycznego. Dowództwo garnizonu zezwoliło na dalsze wydawanie istniejących dzienników.

„US-News and World Report” w takim oto telegraficznym skrócie daje ocenę sytuacji w Chinach (Worldgram). „Pomijając propagandę, pogłoski i plotki konstatujemy:

Komuniści mogą obecnie, o ile zechcą, zająć cały kraj. Mogą oni zwolnić lub przyspieszyć tempo — od nich zależy dalszy bieg wypadków.

Nacjonalisci — skończyli się, ich rozkład jest szybszy od postępów ofensywy komunistycznej. Ciang Kai Szek, gdyby miał nawet powrócić, nie zdoła odrodzić nacjonalistów jako partii, rządu lub siły, zdolnej do walki.

Cele USA w Chinach, zmierzające do tego, aby z 450 000 000 Chińczyków uczynić bastion antyrosyjski na Dalekim Wschodzie, poniosły fiasko.

Polityka radziecka, z punktu widzenia Moskwy, odniosła świetny sukces.

*

Pewne dane co do obecnego stanu rzeczy i wypadków najbliższej przyszłości...

Chiny komunistyczne ciągną się obecnie na przestrzeni 1500 mil z północy na południe, od granicy ZSRR do doliny rzeki Yangtse; od wybrzeża na zachód zaś na przestrzeni od 200 do 300 mil. Obejmują one około 1/4 całego Chin.

Komuniści w wyniku swych zwycięstw uzyskali następujące aktywa:

Sytuacja w Chinach

40 proc. ludności, czyli około 180 milionów Chińczyków.

Wiele spośród największych, najbardziej uprzemysłowionych, posiadających najświetniejszą przeszłość historyczną miast — Pekin, Tientsin, Mukden, Chabin i Nanking, w ciągu najbliższych tygodni Hankow, Shanghai.

Prawie wszystkie obszary, na których rośnie pszenica i znaczna część pól ryżowych.

Dwie trzecie dróg kolejowych, więcej niż połowę ulepszonych szos.

Większą część chińskich kopalń węgla, rudy żelaznej, ciężkiego przemysłu i fabryk włókienniczych. W rękach nacjonalistów pozostały przeludnione i

niedożywione Chiny Południowe, pustynie, góry we wnętrzu kraju i mniej ważne zasoby, jak: herbata, olej tungowy, tungsten i cyna.

Stale pogarszająca się sytuacja nacjonalistów przedstawia się w obecnej chwili następująco:

Pozostawione im zasoby nie wystarczają na wyżywienie ludności, utrzymanie w ruchu przemysłu, podtrzymanie handlu, sfinansowanie importu lub utrzymanie armii.

Rząd nie jest zdolny do rządzenia krajem i obrony. Armia rozkłada się, wysłizguje się spod kontroli nacjonalistów, powraca do stanu z okresu „osobistych” wojsk poszczególnych generałów.

Bogacze uciekają do przytulnych portów w rodzaju Hong Kong lub na wyspę Formozę, gdzie sam Ciang ma przygotowane schronienie na wszelki wypadek.

Wobec stanu, w jakim znajdują się nacjonalisci, nie właściwie nie może powstrzymać komunistów od posunięcia się na południe o dalsze 700 mil i dościsła do Kantonu dla zakończenia całej sprawy.

ROMAN ZAMBROWSKI

Aktualne zadania na wsi

Poniżej zamieszczamy fragmenty referatu, wygłoszonego przez sekretarza KC PZPR tow. Zambrowskiego na plenarnym posiedzeniu KC PZPR. Pełny tekst zostanie ogłoszony w najbliższym numerze „Nowych Drog”.

Generalna linia polityczna naszej Partii w zakresie polityki gospodarczej i społecznej na wsi ustalona została na lipcowym i sierpniowym plenum KC PZPR w referatach tow. Minca i zatwierdzona przez historyczny Kongres Zjednoczeniowy.

Ustalając tę linię stanęliśmy na gruncie podstawowej zasady marksizmu-leninizmu, potwierdzonej przez bogate doświadczenie ZSRR. Zasada ta głosi, iż okres przejściowy od kapitalizmu do socjalizmu — niezależnie od tego, w jakiej formie sprawuje władzę lud pracujący z klasą robotniczą na czele czy w formie systemu radzieckiego, czy też w formie demokracji ludowej — jest okresem zastraszającym się walki klasowej. Bo klasy wyzyskiwaczy, nawet pokonane politycznie, pozbawione władzy, nigdy nie ustępują bez walki i kurczowo chwytają się wszelkich możliwości wyzysku ludzkiej pracy w mieście i na wsi. Szczególnie ostrego charakteru nabiera walka klasowa na wsi, gdzie istnieje liczna klasa kapitalistyczna bogaczy wiejskich i gdzie wciąż jeszcze istnieje w postaci drobnotowarowej gospodarki chłopskiej baza rozwoju kapitalizmu. Ustalając tę linię, oparliśmy się mocno na podstawowej tezie marksizmu-leninizmu potwierdzonej również przez doświadczenia ZSRR, iż w warunkach, gdy na wsi przeważa gospodarka drobnotowarowa, droga do socjalizmu prowadzi przez maksymalny rozwój wszystkich form spółdzielczości rolniczej. Rozwój spółdzielczości zbytu i zaopatrzenia, rozwój powiązanej ze spółdzielczością masowej kontraktacji, a szczególnie stopniowy rozwój spółdzielczości produkcyjnej, organizowany na zasadach dobrowolności i w miarę wzrostu produkcji maszyn rolniczych i traktorów — oto sprawdzona na olbrzymim doświadczeniu ZSRR i na skromnym jeszcze, ale coraz istotniejszym doświadczeniu Bułgarii, Węgier i Polski, droga ugruntowania dobrobytu pracującego chłopstwa, droga postępu, droga likwidacji wyzysku, droga ku socjalizmowi.

U podstaw wreszcie tej linii leży fundamentalna zasada marksizmu-leninizmu, która głosi, iż dla skierowania wsi na drogę socjalizmu konieczny jest maksymalny rozwój sojuszu robotniczo-chłopskiego i zapewnienie w nim kierowniczej roli klasy robotniczej. Im bowiem ściślejszy będzie sojusz robotniczo-chłopski tym szybsza i gruntowniejsza będzie izolacja elementów kapitalistycznych na wsi i tym skuteczniejsze będzie przezwyciężenie nieuniknionych wahań przede wszystkim wśród średniorolnych chłopów. Zdecydowane zastosowanie tych podstawowych zasad marksizmu-leninizmu w sprawie chłopskiej do realnego układu sił klasowych w Polsce dało w rezultacie wyraźne oparcie całej polityki Partii, bloku demokratycznego i rządu ludowego w stosunku do wsi na aktywnej obronie małych i średniorolnych chłopów przed wyzyskiem bogaczy wiejskich i spekulantów, dało wyraźne proklamowanie polityki ograniczenia i stopniowego wypierania kapitalistycznych elementów wsi, wskazywało jasne perspektywy i drogi do socjalizmu na wsi polskiej.

Pamiętamy jak reagowali nosiciele odchylenia prawicowego w naszej Partii na fakt jasnego sprecyzowania jej linii politycznej w stosunku do zagadnień wsi.

Pamiętamy, jak gotowi byli kapitulować wobec faktu pewnego rozwoju elementów kapitalistycznych na wsi, jakie obawy żyłi wobec decyzji Partii przejścia do ofensywy przeciw bogaczom wiejskim we władach terenowych i w organizacjach gospodarczych wsi, jak wreszcie przerażała ich sama myśl o postawieniu przed masami chłopskimi problemu zespolowej gospodarki — spółdzielczości produkcyjnej.

W rzeczywistości u źródła ich oportunistycznej postawy leżała niewiara w siły klasy robotniczej, niewiara w siłę sojuszu robotniczo-chłopskiego i kapitałantwo wobec perspektywy zastrzonej walki klasowej.

Partia odrzuciła fałszywe koncepcje oportunistów i śmiało rozwinęła przed masami robotniczymi i chłopskimi swój program rozwoju i przebudowy wsi.

Następnie tow. Zambrowski poddał wyczerpującą analizę rozwoju walki klasowej w obronie małych i średniorolnych chłopów w okresie ostatnich miesięcy i omawiał rozwój wyższych form gospodarczych na wsi, to znaczy, spółdzielczości, kontraktacji, PGR-ów oraz organizację pierwszych spółdzielni wytwórczych. Podał analizę wzrostu produkcji rolniczej, zacieśnienie się sojuszu robotniczo-chłopskiego, zwłaszcza rozwój łączności po czym przeszedł do omawiania bieżących zadań Partii w pracy na wsi.

OBRONA INTERESÓW PRACUJĄCYCH CHŁOPÓW I ROBOTNIKÓW ROLNYCH

Mamy jeszcze wiele braków w dziedzinie obrony małorolnego i średniorolnego chłopca przed wyzyskiem bogaczy wiejskich. Jeszcze nierzadko nasze organizacje wiejskie tolerują we władzach organizacji społecznych i w państwowych organach gospodarczych bogaczy wiejskich, względnie ich zastraszki. Jeszcze nierzadko nasi towarzysze ulegają naciskowi ideologicznemu bogacza wiejskiego.

Mimo jednak wielu jeszcze słabych stron naszej walki przeciw wyzyskowi małorolnego

go i średniorolnego chłopca przez bogaczy wiejskich — nasze organizacje partyjne nagromadziły w tej sprawie sporo doświadczenia i mają już poważne osiągnięcia. Istnieje jednak dziedzina całkowicie zaniedbana przez nasze organizacje partyjne — chodzi tu o obronę interesów i organizację parobków, zatrudnionych u bogaczy wiejskich. Nie mamy ścisłej statystyki robotników najemnych, zatrudnionych u bogaczy wiejskich, w majątkach kościelnych i w probostwach. Związek robotników rolnych całą swą działalność koncentruje w PGR, w stosunku zaś do parobków u bogaczy wiejskich i w majątkach kościelnych ogranicza się tylko do ogólnej zasady, iż umowa zbiorowa w PGR automatycznie obowiązuje ich również. Istota problemu tkwi jednak w tym, że nie wolno tu liczyć na automatyzm, że należy czynnie oddziaływać na te sprawy.

STOSUNEK DO ŚREDNICH CHŁOPÓW

W rezultacie reformy rolnej i osadnictwa na Ziemiach Odzyskanych oraz polityki rządu ludowego struktura klasowa wsi polskiej, w porównaniu z przedwojenną, uległa dość istotnym przesunięciom. Znikł obszar, osłabła dynamika wzrostu elementów kapitalistycznych na wsi i nie tylko zwolnione zostało tempo procesu dekadencji małorolnych i średniorolnych gospodarstw wiejskich ale wzrosła liczba średniaków, których demokracja ludowa broni przed degradacją.

W działalności naszych terenowych organizacji partyjnych nie ma jeszcze pełnego zrozumienia linii Partii w stosunku do średnich chłopów. Jednym z przejawów fałszywego „ułatwiania” sobie życia przez niektórych naszych towarzyszy jest krzywdzące zaliczanie średniorolnych gospodarzy do kategorii bogaczy wiejskich.

Rzecz jasna, że takie lekkomyślne traktowanie średniorolnych jako bogaczy wiejskich jest wysoce szkodliwe i wychodzi tylko na korzyść wrogom klasowym.

ZADANIA W DZIEDZINIE SPÓŁDZIELCZOŚCI

Po pierwsze — nasze organizacje nie powinny zadowalać się osiągniętymi sukcesami w spółdzielczości, lecz sukcesy te rozszerzać i pogłębiać. Ogromne możliwości rozwoju spółdzielczości leżą w ścisłym powiązaniu jej z gromadą. Wystarczy wspomnieć, iż na 40 tys. gromad spółdzielnie gminne SCH mają swoje filie w 11 tys. gromadach. Szerokie możliwości rozwoju ma organizacja spółdzielczego przetwórstwa rolniczego, szczególnie we wschodniej polaci kraju, gdzie brak wielkich miast nie daje dostatecznych możliwości zbytu świeżych produktów. Nie wolno też ani na chwilę osłabiać czujności wobec ciągle jeszcze powtarzających się faktów fałszywego powiązania bogaczy wiejskich przez poszczególne spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej, wobec braku w nich jeszcze gospodarczości i częstych nadużyć, wobec wciąż jeszcze spotykanych faktów kumoterstwa i protekcjonizmu w spółdzielniach. Stanowczo też należy zwrócić więcej uwagi na wyszkolenie i wychowanie kadr spółdzielczych spośród młodzieży małorolnej i średniorolnej.

Po drugie — staje przed nami zadanie powiązania ze Związkiem Samopomocy Chłopskiej i z uniwersalnymi spółdzielniami gminnymi SCH innych odrębnie jeszcze istniejących, rolniczych organizacji spółdzielczych, w pierwszym rzędzie spółdzielczości mleczarsko-jajczarskiej.

Po trzecie — chciałbym podjąć myśl rzuconą już kilka miesięcy temu przez tow. Bierut o konieczności przystąpienia do organizacji państwowych ośrodków maszynowych.

Mówiłem już o poważnym dorobku spółdzielczych ośrodków maszynowych. Liczba ich sięga 2368 (na dzień 1. 3. 1949 r.), do końca roku zaś liczba ich, zgodnie z planem, powinna osiągnąć 3000, co oznacza powstanie ośrodka w każdej gminie. Plan na 1949 r. przewidywał zakup dla SOM — 2600 traktorów, 800 siewników, 40 młocarni, 1150 żniwiarek.

Wież bardzo potrzebuje ciągników, ale jeśli wszelkie inne maszyny są w spółdzielczych ośrodkach maszynowych dobrze wykorzystywane, trudno to powiedzieć o wykorzystaniu traktorów. Ośrodki maszynowe bowiem mają zbyt mały park traktorowy (typowa dla ośrodków maszynowych ilość traktorów — to jeden traktor, rzadziej — dwa i jeszcze rzadziej — trzy), by mogły być rentowne i by tania obsługiwały chłopów małorolnych i średniorolnych. W tych warunkach, gdy traktor pozbawiony jest odpowiedniej obsługi technicznej, podręcznych warsztatów mechanicznych itd. — korzystanie z traktorów staje się dla chłopów zbyt drogie, a niekiedy nawet traktor nie wytrzymuje konkurencji z koniem. Powstanie państwowych ośrodków maszynowych z 10—15 traktorami w każdym ośrodku zmieniłoby całkowicie sytuację, zniżyłoby bowiem poważnie koszty eksploatacji traktorów.

Powstanie państwowych ośrodków maszynowych dla obsługi przede wszystkim indywidualnych gospodarstw małorolnych i średniorolnych chłopów odegrać może również doniosłą rolę w obsłudze traktorami organizujących się obecnie spółdzielni produkcyjnych.

Powstanie państwowych ośrodków maszynowych o licznym parku traktorowym, ułatwi również zawiązywanie się w terenie najprostszymi formami spółdzielczości produkcyjnej — zrzeszeń uprawowych.

SPÓŁDZIELCZOŚĆ PRODUKCYJNA

Myślę przede wszystkim, że przebieg dotychczasowych zebrań chłopskich w sprawie

spółdzielczości produkcyjnej wskazuje, iż zaplanowana na rok bieżący liczba kilkuset wzorowych spółdzielni nie będzie trudną do osiągnięcia, jeśli chodzi o stronę ilościową. W tej sprawie decyduje jednak nie ilość, lecz jakość. Odpowiednią zaś jakość tych spółdzielni niełatwo będzie osiągnąć: będzie to wymagało poważnych wysiłków ze strony Partii, państwa i spółdzielczości. Jest niewątpliwie zjawiskiem pozytywnym, że spółdzielnie produkcyjne powstają we wszystkich województwach, i to zarówno na ziemiach poobszarniczych jak i we wsiach, które z reformy rolnej bezpośrednio nie korzystały. Jest również rzeczą pozytywną, że powstają jednocześnie spółdzielnie produkcyjne różnych typów. Można już jednak stwierdzić słabą pracę na odcinku organizacji spółdzielni produkcyjnych najprostszego typu — zrzeszeń uprawowych. Jest to forma najdostępniejsza, najbliższa dla średniorolnego chłopca. Zdać się jednak, że ona jest najmniej dostępna dla naszego aktywu partyjnego, który często hołduje zasadzie, że jak spaść z konia — to z dobrego, ale niekiedy nie rozumie, że nikt nie uczy się jazdy konnej na wierzchowcach najwyższej klasy. Trzeba, żeby nasi towarzysze zrozumieli, że dopiero szersze rezultaty w dziedzinie organizacji spółdzielni pierwszego typu przekształcą ruch, który obecnie ma cechy ruchu awangardowego, w ruch masowy.

Stąd pierwsze zadanie — rozwijać wszystkie formy spółdzielczości produkcyjnej i wzmocnić wysiłki w kierunku organizacji zrzeszeń uprawowych.

I wreszcie ostatnie zagadnienie z tej dziedziny — stosunek spółdzielni produkcyjnych do bogaczy wiejskich.

Zagadnienie to było przedmiotem dyskusji na wszystkich niemal zebraniach założycielskich, a wobec kilku konkretnych ofert przystąpienia do spółdzielni złożonych przez bogaczy wiejskich i wobec możliwości podobnych ofert w najbliższej przyszłości — chłopci małorolni i średniorolni dokonujący wyborów komitetów założycielskich stanęli na stanowisku, iż bogacza wiejskiego do spółdzielni wpuszczać nie należy.

Ale oto w ostatnich czasach mamy szereg sygnałów, że bogacz wiejski zwraca się do spółdzielni i powiada: weźcie mnie do spółdzielni — część mojej ziemi zapiszcie na własność spółdzielni, a część jako mój wkład. Oferty takie nie są jednak w obecnym okresie do przyjęcia i słusznie też nie zostały przyjęte.

Mamy jednak i takie pojedyncze wypadki wśród bogaczy wiejskich, że chcą oni po prostu część swojej ziemi oddać państwu aby wyjść z kategorii bogaczy wiejskich. Są to oczywiście wypadki pojedyncze. O wiele bardziej masowe jest zjawisko ukrywania gruntów, względnie fikcyjnych podziałów, o czym wspominałem poprzednio. Niemniej jednak nawet te pojedyncze fakty dobrowolnej samolikwidacji bogacza wiejskiego są b. charakterystyczne.

My nie jesteśmy zainteresowani w jakimkolwiek sztucznym przyspieszeniu procesu samolikwidacji, zdajemy sobie bowiem sprawę, że dopóki istnieje drobnotowarowa gospodarka, dopóty wytwarza ona kapitalistów, i że polityka fiskalna czy administracyjnego likwidowania podobnie jak sztuczne forsowanie samolikwidacji byłoby awanturnictwem.

Ale samolikwidacja bogacza wiejskiego może się stać zjawiskiem pozytywnym, kiedy odbywać się ona będzie w związku z powstawaniem spółdzielni produkcyjnych i na korzyść spółdzielni produkcyjnej. I wydaje się, że jeśli do komitetów założycielskich spółdzielni produkcyjnych zaczną natarczywie przychodzić bogacze wiejscy prosząc o przyjęcie do spółdzielni, to można im odpowiedzieć mniej więcej w ten sposób: „Do spółdzielni ciebie nie przyjmujemy, bo wyzyskiwacz nie potrzebujemy. Ale jeśli ty nie chcesz być wyzyskiwaczem, jeśli ci rzeczywiście ciąży twoje położenie klasowe, to oddaj nam w użytkowanie 15 hektarów z posiadanych przez ciebie 30 hektarów i gospodaruj dalej jako indywidualny chłop średniorolny. W ciągu 2—3 lat żyjąc po sąsiedzku będziemy ci obserwować, a potem może i do spółdzielni przyjmujemy”.

Zdaje sobie, towarzysze, sprawę z tego, że wszystko to brzmi może sielankowo, może nieprzyjemnie sielankowo. Bynajmniej nie liczę na to, że bogacze wiejscy zaczną się ustawiać w kolejki do spółdzielni produkcyjnej z darowiznami w rękach i pokorną prośbą o przyjęcie za 3 lata. Na odwrót, podstawowa masa bogaczy wiejskich pokaże jeszcze spółdzielniom produkcyjnym swą wilczą naturę. Sądzę jednak, że w naszych warunkach nie należałoby rezygnować z możliwości neutralizacji pewnej, choćby najdrobniejszej części bogaczy wiejskich, ukazując im perspektywę, stania się równouprawnionymi uczestnikami pracującej społeczności.

ZADANIA PARTII W ZWIĄZKACH SAMOPOMOCY CHŁOPSKIEJ I W RADACH NARODOWYCH

Na zakończenie chciałbym kilka słów poświęcić zadaniom Partii w Związku Samopomocy Chłopskiej.

Organizacje partyjne powinny w pełni uświadomić sobie nowy charakter i nowe zadania ZSCH. Zakonfuszony niedawno Kongres Samopomocy Chłopskiej w deklaracji swej podkreślił klasowy charakter ZSCH jako organizacji bezrolnych, małorolnych i średniorolnych chłopów, jako organizacji, która w swoich szeregach nie może tolerować wyży-

skiwaczy. Jest to więc nowe ograniczenie kapitalistów wiejskich. Skład socjalny ZSCH będzie się więc różnił od składu socjalnego spółdzielczości Samopomocy Chłopskiej, w której bogacze wiejscy eliminowani są jedynie z władz, mogą jednak pozostawać członkami spółdzielni.

W okresie ostatnich 6 miesięcy we wszystkich województwach odbywały się dość intensywne zmiany w składzie Gminnych, Powiatowych i Wojewódzkich Rad Narodowych pod kątem oczyszczenia ich z elementów obcych klasowo i politycznie oraz nadania im w większym stopniu charakteru reprezentacji robotniczo-chłopskich, przez zwiększenie udziału robotników oraz chłopów małorolnych i średniorolnych.

W rezultacie tych zmian można stwierdzić, iż skład socjalny Rad Narodowych uległ poważnej poprawie.

Wypada również jednak stwierdzić, że przy eliminacji elementów obcych klasowo dokonywały się w Radach Narodowych przesunięcia polityczne na niekorzyść liczby bezpartyjnych członków Rad Narodowych.

Czy potrzebne nam jest usuwanie, z Rad Narodowych bezpartyjnego aktywu chłopskiego? Czy wzmacnia to PZPR, SŁ czy PSL, czy wzmacnia powiązanie Rad Narodowych z szerokimi masami chłopskimi? Wydaje się rzeczą bezsporną, że odpowiedź na te pytania musi wypaść negatywnie.

RUCH ŁĄCZNOŚCI

Polityczne znaczenie tego ruchu już scharakteryzowałem. Ważne jest jednak, aby ruch ten nie rozwijał się żywiołowo i aby każda ekipa robotnicza, wyjeżdżająca na wieś znajdowała się pod baczna kontrolą polityczną Partii.

Ruch ten ma niewątpliwie wszelkie możliwości rozpowszechnienia się na wszystkie fabryki, kopalnie, huty i warsztaty kolejowe. Nie trzeba jednak sztucznie forsować jego rozpowszechnienia: na odwrót — komitety powiatowe powinny dbać o to, by wciągały się do tego ruchu tylko takie zakłady pracy, które mają dostatecznie silną organizację partyjną i dostatecznie silny aktyw robotniczy, aby zabezpieczyć zarówno poziom polityczny ekipy jak i stałość oraz różnorodność form łączności danego zakładu ze wsią. Ekipy można też wzmacniać politycznie przez przydzielanie do nich aktywistów partyjnych, zatrudnionych w urzędach i instytucjach.

FODNIENIE POZIOM IDEOLOGICZNY I ORGANIZACYJNY PRACY PARTYJNEJ NA WSI

Chcę tu przede wszystkim stwierdzić, że realizacja zadania likwidacji słabości naszych wiejskich organizacji partyjnych wymaga wysiłku całej Partii. Byłoby niewybaczalnym błędem, gdybyśmy oczekiwali, że przełom ku socjalizmowi w najszerszych masach chłopstwa polskiego dokona się bez ogromnej i bezpośredniej politycznej i organizacyjnej pomocy klasy robotniczej. I w tym właśnie tkwi podstawowy sens ruchu łączności.

Byłoby również niewybaczalnym błędem, gdybyśmy oczekiwali, że nasze słabe organizacje wiejskie potrafią stanąć na czele mas drobnych i średnich chłopów i dokonać w tych masach przełomu w kierunku socjalizmu, bez pomocy całej Partii, bez pomocy jej stosu pacierzowego — PZPR-owców fabryk, hut i kopalni.

Dlatego też głównym zadaniem organizacyjnym naszej Partii na najbliższy okres jest organizacja stałych form systematycznej pomocy ze strony naszych wiejskich organizacji robotniczych, ze strony zaś naszej inteligencji partyjnej w zakresie wzmocnienia ideologicznego, uaktywnienia politycznego oraz usprawnienia organizacyjnego i umasowienia naszych organizacji wiejskich.

Na fali wzmagającej się aktywności mas drobnych i średniego chłopstwa musimy szybciej wzrastać liczebnie na wsi. Po akcji oczyszczania szeregów partyjnych, po akcji scaleniowej i teraz po akcji pierwszomajowej — nasze organizacje wiejskie dojrzałe będą do przyjęcia w szeregi Partii nowego zastępu najbardziej świadomych i najaktywniejszych chłopów bezrolnych, małorolnych i średniorolnych. Trzeba, aby po 1 Maja organizacje wiejskie przejęły w szeregi członków Partii wszystkich kandydatów na członków Partii, i którzy przed rokiem wstąpili do PPR lub PPS. Trzeba też postawić przed organizacjami PZPR w 17 tys. gromad w Polsce zadanie, aby każda z tych organizacji w sąsiedniej gromadzie, gdzie nie ma jeszcze organizacji PZPR-owskiej, przystąpiła do pracy nad powołaniem grupy kandydackiej.

Trzeba też, aby organizacje partyjne okazywały więcej pomocy wiejskim organizacjom ZMP, aby otoczyły je prawdziwą opieką i pomogły w umasowieniu ZMP na wsi. Przecież na młodzieży chłopskiej ciąży w najmniejszym stopniu wiekowa tradycja drobnej izolowanej, słabej i zacofanej gospodarki rolnej.

Dlatego też obok rosnących zastępów PZPR-owców wiejskich rosnąć powinny również nowe oddziały ZMP.

Oto, towarzysze, najważniejsze praktyczne zadania naszej Partii na wsi.

Wykonując te zadania, zdecydowanie realizując generalną linię Partii — linię wzmocnienia walki z wyzyskiem mas chłopskich przez kapitalistów wiejskich, linię wszechstronnego rozwoju spółdzielczości i umacniania sojuszu robotniczo-chłopskiego — Partia nasza spowoduje w masach chłopskich przełom w kierunku socjalizmu.

Wędkarstwo — niedoceniony dotychczas sport w Polsce

Okręgowy Związek Sportowy Wędkarzy „Warta” w Poznaniu poprowadzi akcję umasowienia łowiectwa wędkarskiego

Tak jak w stosunkach między ludźmi kierujemy się uczuciem sympatii lub antypatii, tak do różnych dziedzin sportu odnosimy się z entuzjazmem lub z rezerwą.

Ja mogę być gorącym zwolennikiem piłki nożnej, a ty

szerszych rzesz mieszkańców wsi i miast.

Celem ostatecznym zapoczątkowanej akcji, będzie scentralizowanie łowiectwa wędkarskiego w jednej, potężnej organizacji rybactwa słodko-wodnego, podporządko-

dową wystawę łowiectwa wędkarskiego, urządzoną ciekawie i estetycznie w uroczym zakładku za Palmiarnią w Parku Wilsona.

Wystawa ta jest jednocześnie przykładem wzorowej solidarności związku członków. Roboty przy zmontowaniu akwarium i instalacji rurowej wykonała bezinteresownie firma Malcherek z Poznania, pracując bez przerwy 2 dni i 2 noce i rezygnując w tym czasie z innych robót, które by mogły przynieść zysk materialny.

RYBY — ŻYWE EKSPONATY

Za grubymi taflami obszer-nych akwariów, zasilanych dzięki specjalnej instalacji w bieżącą wodę, przesuwają się przed oczyma widza wszystkie gatunki naszych krajowych ryb słodkowodnych, od tęczowego pstrąga począwszy, poprzez karpie, bolenie, kleszcze, szczupaki, a na szlachetnych rakach skończywszy.

W części problemowej można podziwiać wspaniałe okazy dwóch szczupaków, z których jeden złowiony przez wędkarza Tadeusza Weinerta ważył 13 i pół kg, a drugi — zdobycy ob. Adama Biernata 11 i pół kg.

PÓŁ MILIONA ZRZESZONYCH CZŁONKÓW TO AMBICJA POLSKIEGO WĘDKARSTWA

Stoisko wystawowe „Warty” cieszy się dużym zaintereso-

cze, w której łowiectwo wędkarskie obejmuje swoją działalnością wszystkie rzeki w kraju, a organizacyjnie liczy 135 tysięcy członków.

Opierając się na doświadczeniach bratniego sąsiada odpowiednio władze przywiązują wielką wagę do postawienia sportu wędkarskiego w Polsce na odpowiednim poziomie, poprzez racjonalną gospodarkę zarybieniową naszych rzek, najlepszą ochronę rybostanu przed kłusownikami oraz zakładanie nowych ośrodków hodowlanych. „Warta” może się poszczycić takim właśnie wzorowym ośrodkiem hodowli ryb łososiowatych (pstragi) w Zaborowcu, który zajmuje przestrzeń 17 ha ziemi i stawów.

Ambicją polskiego łowiectwa wędkarskiego, jest, by proporcjonalnie do ilości rzek i stanu ludności, w jednej organizacji wędkarskiej zgromadzić około pół miliona członków.

Stając przed zadaniem jak najszybszego zainteresowania mas pracujących wędkarstwem, przyklasnąć należy inicjatywie „Warty”, która w dniach od 3 do 10 maja urządziła Tydzień Propagandy Łowiectwa Wędkarskiego.

Trzeba odrobić ogromne założeń i przekonać naszego chłopca, robotnika i rzemieślnika, że wędkarstwo to miły odpoczynek po pracy, to obcowanie człowieka z przyrodą, któ-

Czy znasz te książki?

Wielki Konkurs „Gazety Poznańskiej”

Rok temu powołano do życia Komitet Upowszechnienia Książki. Zadaniem jego jest dostarczenie Czytelnikom dobrej, a nie drogich książek. Realizując te założenia, KUK wydał dotychczas 13 książek w 24 tomach.

„Gazeta Poznańska” wraz z swymi wydawnictwami terenowymi:

„Gazeta Gnieźnieńska”
„Gazeta Kaliska”
„Gazeta Lubuska”
„Gazeta Ostrowska”
i „Gazeta Wielkopolska”
w porozumieniu z KUK urządziła Wielki Konkurs pt.
„Czy znasz te książki?”

Czytelnicy, biorący udział w konkursie, muszą pilnie czytać „Gazetę”, ponieważ codziennie w okresie Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy, tzn. od 1—8 maja, będziemy drukować wyjątki z książek, wydanych przez Komitet Upowszechnienia Książki. Zadaniem Czytelników, biorących udział w konkursie, będzie podanie nazwiska autora i tytułu książki, z której fragment ten wyjątki.

Jako nagrody — Liczne książki KUK, m. in. Gorki „Matka”, Sienkiewicz — „Krzyżacy”, Bek — „Szo-sa Wołokodomska”.

Praca szkoleniowa PCK

Polski Czerwony Krzyż prowadzi szeroko zakrojoną akcję szkoleniową, przystosowaną zarówno do potrzeb obronności państwa jak i wymogów higieny i zdrowia publicznego.

W związku z tym, na terenie Wielkopolskiego Okręgu Polskiego Czerwonego Krzyża odbywa się obecnie szereg kursów. I tak: W Krotoszynie — kurs siostr Pogotowia Sanitarnego. Podobny kurs rozpocznie się niedługo w Zielonej Górze.

Na zakończenie są dwa kursy młodzieżowe ratow.-sanit. W Środzku. W Krośnie n. Odry przygotowuje się podobny kurs w Milicji Obywatelskiej. Urzędzie Bezpieczeństwa i szkołach.

W Poznaniu odbywa się Kurs II stopnia i młodzieżowy dla ratowników sanitarnych. W przygotowaniu kurs II stopnia rat.-sanit. w Dyrekcji PKP.



na czwartek, 28 kwietnia 1949 r.

6.10 Dziennik poranny; 6.55 Program lokalny na dzień bieżący i repertuar teatrów poznańskich; 7.20 Wiadomości dziennika porannego; 7.20 Przegl. prasy stoł., 8.30 „Dziennik od Moskwy”; powieść W. A. Jewa; 9.00 „Opowieść o Chopinie”; A. Czarłkowskiego; 9.15 Inf. ogólnopolskie; 9.30 Wszechlata radiowa; 12.04 Wład. południowe; 12.45 Audycja dla wsi w opr. J. Modrzyńskiego; 13.05 Piosenki rosyjskie; 13.30 Przegląd prasy o MTP; 14.40 Muzyka operetkowa; 15.20 Lok. wiad. sportowe; 15.25 Inf. poznańskie; 15.30 „Mówimy ze sobą” — gawęda E. Szelbaga-Zarembiny z dzieł; 16.00 Dziennik popul. dźwiękowy; 16.15 „Archipelag ludzi odzyskanych” powieść dla młodzieży; 17.30 Poradnik językowy; 17.45 Drugi dziennik popul. dźwiękowy; 18.00 „Dla każdego coś miłego”; 19.15 Czeska muzyka kameralna; 19.40 Wszechlata radiowa; 20.00 Dziennik wieczorny; 21.00 Montaż słuchowiskowy; 21.30 „Bulgaria przemawia do Polski”; 22.00 Audycja słow. muz.; 23.00 Ostatnie wiadomości.

Przez krytykę i samokrytykę
zwalczamy biurokracyzm
i usuwamy błędy

Rewia najlepszych mistrzów małej piłeczki

Atrakcyjną niespodzianką dla miłośników tenisa stołowego przygotowali POZTS na sobotę, dnia 30 bm., organizując w auli Akademii Handlowej przy ul. Zygmunta Starego o godz. 17 wielki, ogólnopolski turniej z udziałem najlepszych rakietek Polski, a więc: mistrzem Gajem, Pezłowskim (Warszawa), Otrębą, Krawczykiem i Wierą.

(Śląsk), Ziembą i Kowalem (Kraków), Krzyskiem, Grzelczykiem i Guzikiem (Łódź), dalej — czołowymi zawodnikami Lublina, Wrocławia, Bydgoszczy i Szczecina oraz całej Wielkopolski.

Nie ulega wątpliwości, że ta dorobowa stawka ścisłego doświadczenia H. nie tylko stałych amatorów tego przyjemnego i pięknego sportu, lecz również wielu „nowych”. Zapewniamy 4ch, że nie zawiodą się na nim.

Sztuczny wylęg pstrąga w aparatach.



waniem przybywających na Targi członków naszego rządu i przedstawicieli państw obcych z Czechosłowacją na

re odpręża nerwy, daje spokój i zadowolenie z dobrze spędzonych wolnych chwil.

M. Horodyska

DZIŚ: Kraków-Poznań

Przypominamy, że w dniu dzisiejszym (czwartek), 28 bm. o godz. 18,30 na boisku War-ty przy ul. Rolnej odbędzie się atrakcyjne spotkanie piłkar-skie o puchar im. Kałuży po-

między reprezentacjami Krakowa i Poznania.

W przedmeczku ujrzymy drużyny wojskowych klubów sportowych: Kadry poznańskiej i Odry z Krosna.

Smoczyk zwycięża w Grudziądzu

Na torze żużlowym Stadionu Miejskiego w Grudziądzu odbyły się w niedzielę zawody motocyklowe, w których udział wzięli reprezentanci drużyny narodowej oraz b. uczestnicy obozu treningowego w Rybniku. M. in. startowali znani motocykliści polscy — Smoczyk (Leszno), Krakowiak (Łódź), Dziura (Katowice) oraz zawodnicy warszawscy, grudziądzcy i bydgoscy. Najlepszy czas dnia osiągnął Smoczyk — 1:46,8 min.

6 kajakówców HCP w Kadrze Narodowej

W tych dniach P. Z. Kaj. u-stalili pierwszy skład „Kadry Narodowej”, do której powołani zostali m. in. następujący zawodnicy HCP: Sobieraj Czesław, Kardacz Henryk, Berszterda Edmund, Strzelecki Henryk, Byma Tadeusz i Knowczyński Zygmunt.

Liga zapaśnicza

W Warszawie obradowało walne zgromadzenie Polskiego Związku Atletycznego z udziałem delegatów wszystkich okręgów. Na zebraniu zapadła uchwała, powołująca Ligę Zapaśniczą, która składać się będzie z mistrzów 7 okręgów. Powołana została również klasa A. Funkcje kapitana związkowego przejął trzy-osobowy kapitał w składzie: Ziolkowski, Chotomski i Stachowi.

Każdy kierowca

— Najlepszy biegacz Węgier Szilagyi zmierzy się z Zatópkim w Warszawie. Komitet organizacyjny w Warszawie otrzymał wiadomo-

ść z Budapesztu, iż władze sportu węgierskiego zgodziły się na start najlepszego długodystansowca Węgier Szilagyi'ego w ramach uroczystości zakończenia wsięgu Praga — Warszawa.

— Bieg na przełaj w Szczecinie. W rozegranym tu biegu na przełaj na 3 km. w konkurencji seniorów, zwyciężył Chojnowski („Budowlani”) w czasie 9:10,8.

przed Kubierakiem („Budowlani”) — 9:22,4.

— Węgry zapraszają zapaśników polskich. Najsilniejszy klub zapaśniczy Budapesztu „Elore” przesłał na ręce Polskiego Związku Atletycznego zaproszenie dla drużyny polskiej, która w połowie czerwca rozegrałaby 3-4 spotkania na terenie Węgier.

OGŁOSZENIA

Księgowego-bilansistę

na stanowisko kierownika buchalterii poszukuje
Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska”
Kat. III niedaleko Poznania. Reflektuje się na site z pełnymi kwalifikacjami zaraz względnie od dnia 15 maja 1949 r. Oferty „Gazeta Poznańska” nr 428.

Księgowi (e)

obeznani ze systemem przebiegowym potrzebni od zaraz

Zgłoszenia do
Biura Ogłoszeń
RSW „PRASA”

Delegatura 457
Poznań, Kantaka 8/9

Kierownika rachunkowo-ści rolnej (bilansisty — rewidenta) poszukuje Państwowy Instytut Naukowy Gospodarkę Wło-śkiej w Poznaniu, ulica Dąbrowskiego 17. 458

Zagubiono zaświadczenie R. K. U. — Krosno, Edmund Szukalski — Niedo-raz, pow. Zielona Gó-453

Zagubiono dowód tożsa-mości konia na nazwisko Antoni Chart — Letnica, pow. Zielona Góra. 450

Zagubiono książ. wojsko-wą, wydaną w R. K. U. Biała Podlaska na nazwi-sko Feliks Bukalski. Wle-przyce k. Gorzowa. 460

Zagubiono kartę rejestra-cyjną RKU — Skierniewi-ce, Zbigniew Polewski — Zielona Góra. 451

Zagubiono kartę RKU — Gniezno. Michał Balcer-ski — Zielona Góra, Osie-dle Żółkiewskiego 3. 462

Zagubiono zaświadczenie RKU — Konin. Zenon Za-wisza, maj. Mieleno, pow. Zielona Góra. 454

Zagubiono kartę rejestra-cyjną RKU — Rzepin — Karol Włodarczyk. Lub-niewice, pow. Sulęcina. 463

Zagubiono dowód Uzna-nia Obywatelstwa Pol-skiego, wyd. przez Sta-rostwo Łobeskie, metry-kę urodzenia, odcinki za-mekowania, na nazwisko Liana Waldemar i Jadwi-ga Kraft — Gorzów, Ze-lazna 19. 459

Zagubiono kartę rejestra-cyjną RKU — Krosno. — Stefan Walencki — Ochla, pow. Zielona Góra. 449

Zagubiono kartę rejestra-cyjną RKU — Krosno nr 1616 — Zbigniew Kichyż Zielona Góra, ks. Skargi 2

Wydawca: R. S. W. „Prasa”
Tłoczono: Wielkopolskie Zakłady Graficzne Przedsiębiorstwo Państwowe Wydawnictwo. — Zakład Główny w Poznaniu. K-69758

Reprezentacja Polski z 1946 r.



Reprezentacja Zw. Zawodowych pokonała reprezentację Zw. Zawod. Francji 2:0. Mec ten odbył się w roku 1946 w Reims. Drugi z lewej Gendera (Warta), trzeci Kaźmierczak, Kłęcz z lewej Weiss, a w czapce Skromny.

Kłopoty Zarządu Miejskiego w Krzyżu

Kolejarze w obronie szkoły zawodowej

Pięknie położone, pomiędzy Drawą a Notecią miasto Krzyż, ma swoje zmartwienia.

Pierwszym z nich to przyłączenie do miasta Łukacza i Drawskiego Łukacza, które są formalnymi przedłużeniami ul. Stalina i Sapiehy. Sprawa ta ugrzęzła gdzieś w biurkach wojewódzkich, a zarząd miasta tęsknym wzrokiem spogląda nadal w stronę obywateli Łukacza, skąd mógłby płynąć podatek gruntowy. Byłoby to zresztą bardzo sprawiedliwe, bo ludność z Łukacza posyła swe dzieci do szkół w Krzyżu i korzysta z wszystkich instytucji społecznych miasta.

Finanse Krzyża wymagają gwałtownej pomocy. Na terenie miasta Zarząd Nieruchomości przystąpił do odgruzowywania około 100 zburzonych budynków. Zużył na ten cel część kredytów, przeznaczonych na konserwację budynków, nadających się do remontu, spodziewając się, że ze sprzedaży wydobytej cegły zdobędzie fundusze na dalsze prace. Jednakże przy obecnej cenie cegły (a 3,20 zł loco stacja), i podwyższonej stawki ubezpieczeniowej — akcja odgruzowywania, tak pięknie zaczęta, ulegnie niestety chwilowemu zahamowaniu. Spodziewać się jednak należy, że w zamian za tanią cegłę, wojewódzki wydział odbudowy przydzieli miastu kredyty na odgruzowanie obiektów, z których wydobyto cegłę.

Drugim, niemniej ważnym zmartwieniem Krzyża jest sprawa Średniej Szkoły Zawodowej, do której uczęszcza około 120 uczniów. Korzysta ona chwilowo z „gościńności” Państwowej Szkoły Ogólnokształcącej, jako szkoły wieczorowej. Należenie dla niej odpowiedniego lokalu własnego było ambicją Rady Narodowej i Zarządu Miejskiego, a znajdowało szerokie poparcie wśród kolejarzy, którzy wraz z rodzinami stanowią 52% ludności miasta. Choćby z tego tytułu, pomijając zainteresowania dzieci, kolejarze mają prawo żądać takiej, a nie innej szkoły na terenie miasta. Dalej, przy parowozowni może powstać szkoła uczniów jedynie w oparciu o szkołę zawodową.

Kiedy jednak po częściowym odremontowaniu budynku, Rada Miejska wystąpiła z wnioskiem o przekazanie go Szkole Zawodowej, znaleźli się amatorzy na odbudowany obiekt i wrogowie „zawodówki”. Kierownik szkoły ogólnokształcącej, w której dotąd mieściła się szkoła zawodowa, począł wołać we wszystkie strony, że właśnie temu ten obiekt jest potrzebny, bo w Krzyżu muszą być dwie szkoły podstawowe. Znalazł wnet po-

parcie u inspektora szkolnego, przez niego w Powiatowej Radzie Narodowej, i tak sprawa Średniej Szkoły Zawodowej w Krzyżu może zostać stordowana drogą urzędową, dzięki wybujałej ambicji kierownika szkoły ogólnokształcącej, w której gmachu mogłyby z powodzeniem pomieścić się dwie szkoły podstawowe, jeżeli w obrębie jednej nie wolno tworzyć klas podwójnych.

Nieprzyznanie Średniej Szkoły Zawodowej własnego budynku mogło by spowodować jej stopniową likwidację, co nie wskazane było by ze względu na strukturę społeczną miasta i zainteresowania techniczne dzieci kolejarzy.

Pilska Powiatowa Rada Narodowa winna ponownie zbadać tę sprawę i wziąć pod uwagę, że stworzenie silnej sieci szkół zawodowych jest wobec

uprzemysławiania kraju koniecznością, oraz nie zapominać o tym, że Wydział III Kuratorium, biorąc pod uwagę strukturę ludnościową Krzyża, właśnie w nim zaplanował stworzenie Średniej Szkoły Zawodowej.

Pewni jesteśmy, że kolejarze dopilnują tej sprawy i znajdą drogę do tych czynników, którzy patrzą obiektywnie na całe zagadnienie szkolnictwa. El-be

Marszałek Pola-Zym'erski

honorowym obywatelem Zielonej Góry

Wiedzieć o przyjeździe Marszałka Polski do Zielonej Góry obiegało masto lotem błyskawicy. Miasto od rana przybrało oświeczone wygląd. — Wszędzie białe-czerwone sztandary, zieleń, kwiaty i portrety dostojników państwowych. Główne ulice przybrano bramami triumfalnymi.

Po uroczystym powitaniu ob. Marszałka na stopniach Ratusza zielonogórskiego przez prezydenta miasta ob. Mikołaja Meszę i kolegów Zarządu Miejskiego. Dostojny Gość zajął miejsce za stołem prezydenckim w sali posiedzeń Miejskiej Rady Narodowej.

32 radnych, przeważnie robotników z fabryk zielonogórskich oraz zaproszeni goście zgromadzili Marszałkowi serdeczną owację.

Tow. Górski do niedawna robotnik „Wagmo” — dziś przewodniczący MRN mówi wzruszonym głosem... „Obywatelu Marszałku, mam zaszczyt zakomunikować, że Miejska Rada Narodowa na posiedzeniu w dniu 12 kwietnia 1949 r. uchwaliła nadać Wam honorowe obywatelstwo miasta Zielonej Góry...” Dalszy ciąg mowy zagłusza serdeczna i długo niemiłkająca owacja zebrańnych.

Ob. Marszałek jest wyrażnie wzruszony tym objawem uznania — jak powiedział — jakie w tej chwili w imieniu społeczeństwa Zielonej Góry wypowiedział ob. Górski.

„Uznanie to jest nie tylko dla mnie, ale dla całego Wojska Polskiego, które zaszczytło no wyróżnieniem za jego trud i poświęcenie. Rząd Polski Ludowy — powiedział w dalszym ciągu ob. Marszałek —

bardzo żywo interesuje się o. siągnięciami Waszych zakładów pracy. Wielkość Polski Ludowej polega na tym, że każde miasto musi dawać swój wkład, każdy robotnik, każdy chłop i inteligent pracujący. Życzę Wam powodzenia w dalszej pracy nad rozbudową miasta i mam nadzieję,

że zajmie ono jedno z przodujących miejsc na Ziemi Lubuskiej.”

Przy następujących owacjach Marszałek w otoczeniu swoich generałów opuścił salę posiedzeń i udał się w gościnę do przodowników pracy „Wagmo” i „Polskiej Wełny”. (Sw)



Powitanie Marszałka na stopniach Zarządu Miejskiego w Zielonej Górze przez prezydenta miasta.

Odsłonięcie szlanku Zw. Zaw. Metalowców w Zielonej Górze

Znany ze swej żywej działalności na terenie Zielonej Góry Związek Metalowców będzie w dniu 30 bm. obchodził niecodzienną uroczystość. W dniu tym w godzinach popołudniowych nastąpi odsłonięcie szlanku związkowego, ufundowanego z dobrowolnych składek członków.

Ponieważ uroczystość zbiega się ze Świętem Pracy, zarząd Związku w osobach: tow. Szymczaka i Wróbla czyni wszystko w celu jak najokazalszego przebiegu uroczystości, zapowiadając zarazem poza częścią oficjalną bogaty program artystyczny. (Lg.)

Dlaczego świat pracy w Gubinie

nie może korzystać z ogrodów owocowych

Dziwne zwyczaje panują w Zarządzie Nieruchomości Miejskich w Gubinie, na który sły- szał się częste skargi.

Powodem narzekania na tę potrzebą instytucję są niesprawiedliwe przydziały ogródków.

Nie wiadomo, czym kieruje się Zarząd Nieruchomości Miejskich w przydzielaniu ich, na tomiast wiadomym jest, że często krzywdzi się przedstawicieli świata pracy.

Jako przykład może posłużyć fakt, że dzierżawcy ogródków z 1000 drzew owocowych, otrzymują jeszcze dodatkowo ogrody a biedny robotnik może się tylko na owoce popatrzyć lub nabyć je po wygórowanych cenach.

Jak nam wiadomo, posiadacze ogródków o większej ilości drzew owocowych, nie zużywają tych plonów wyłącznie dla potrzeb osobistych, ale „dzieli” się z nimi z prywatnymi przetwórcami z województwa centralnego, naturalnie nie ze stratą dla siebie.

Oplacenie przez nich tytułem dzierżawy 100 zł za drzewo owocowe i 25 zł za metr

kwadratowy musi się opłacać i być rentowne, ażeby móc żyć bez troski do następnych zbiorów. Za tego rodzaju „interes” nie opłaca się przecież żadnych podatków, a co szkodzi pomnażać sakiewkę, gdy jest możliwość ku temu?

Sprawą powyższą, a raczej urzędnikami z Zarządu Nieruchomości Miejskich winny niezwłocznie zainteresować się kompetentne czynniki i ukroci- cić ich samowolę i „widzi-mi się” w przydzielaniu ogrodów. (tago)

Ćwierć miliona zł

na akcję siewną w pow. żnińskim

Z funduszy własnych wyasygnowały władze powiatowe kwotę 250.000 zł na pomoc siewną dla mało- i średniorolnych chłopów powiatu. Pomoc siewna wyraża się w postaci mieszkanki, którą otrzymają rolnicy na kredyt, płatny w jesień. (Sam)

Powiatowy Zarząd Drogowy w Międzychodzie

ma 9 bezpartyjnych przodowników pracy

Wśród robotników Powiatowego Zarządu Drogowego w Międzychodzie na czoło przodowników wybija się w roku bieżącym bezpartyjni towarzysze pracy Edmund Tucholski, wykonujący obecnie przy ciężkiej pracy tuczenia kamieni ok. 170 proc. normy i Paweł Wolf, również przy tuczeniu kamieni ok. 150 proc.

W roku ub. na czoło wszystkich przodowników wybił się, zdecydowanie bezpartyjny robotnik Edmund Tucholski, który wykonał 384 proc. normy, kopiąc doły do sadzenia drzew. Zamiast 0,78 dołu wykonał on aż 3 na godzinę. Ob. Tucholski liczy 25 lat, jest synem robotnika. Jest między innymi także czynnym sportowcem i piłkarzem ZS „Gwardia”.

Bezpartyjni Czesław Matuśzak i Leopold Mruczek wykonywali przy wyładunku kamienia 160 proc. normy. Robotnicy ci, zamiast przewozić normy 6,25 tony, wyładowywali na godzinę 10 ton.

Tow. Józef Wójcik i bezpar-

tyjny Paweł Bogajewicz wykonywał 156 proc. normy przy rozbiórce przyćmiałego przepustu na drodze koło Kamionnej. Bezpartyjni Jan Woźny, Wawrzyn Sroka i Paweł Wolf przy robotach ziemnych przy budowie przepustu w Kamionnej wykonywali po 147 proc. normy. Ob. Woźny jest synem górnik z Francji. Do Polski wrócił w roku 1947.

Przy układaniu podkładu, przy budowie drogi po 144 proc. normy osiągnęli bezpartyjni przodownicy pracy Bronisław Mleczak i Bronisław Lerke.

Ob. Edmund Tucholski, najlepszy przodownik pracy i robotnik sezonowy Pow. Zarządu Drogowego w Międzychodzie, otrzymał jako jeden z nielicznych w województwie poznańskim, nagrodę Ministerstwa Komunikacji, Przemysłu i Handlu, wykonując 384 proc. normy zarabiał na godzinę za miast przewożonych taryfą 36 zł przeciętnie ok. 130 zł. (wkł)

Konkurs

okien wystawowych w Gnieźnie

Zrzeszenie Kupców w Gnieźnie urządza w dniach od 30 kwietnia do 4 maja br. wielki „Konkurs okien wystawowych”, w którym udział wzięć mogą wszyscy właściciele sklepów, posiadający wystawy sklepowe.

Zarząd Zrzeszenia wzywa wszystkich członków do gromadzenia wzięcia udziału w konkursie. Bliższych informacji udziela oraz zapisy przyjmuje sekretariat Zrzeszenia, Gnieźno, ul. Chrobrego 2.

Tow. tow. P. Matczak, S. Zkorzybut i M. Kurzawa

przodownicami pracy

Nasz korespondent zaskładowy P. Z. Przem. Odzieżowego tow. IRENA SKRZYPEK pisze nam:

We współzawodnictwie inżynierskim pracownicy P. Z. P. O. nr 3 w Ostrowie wybiła się ostatnio przekroczeniem normy pracownica tow. Pelagia Matczak, maszyniarka, która wykonała 111 proc. normy. Drugie miejsce zdobyła pracownica ob. Stefania Zkorzybut, która wykonała 101 proc.

Junacy z Międzyrzecza

oczyszczają miasto z gruzu

Junacy szkoły ogólnokształcącej w Międzyrzeczu przystąpili do odgruzowywania miasta. Dotychczas pracowały dwa zespoły przez dwa dni po 6 godzin dziennie.

Zespół pierwszy, składający się z 21 junaków, oczyścił 8.055 cegieł. Na wyróżnienie zasługuje grupa, którą tworzyli junacy: — Nikiporczyk, Frydryk, Bubniewicz i Tabaczyński. Oczyszczili oni 2.000 cegieł, wykonując 200% normy (norma wynosi 250 cegieł na jednego junaka). Drugie miejsce zajęła grupa w składzie: — Chojewski, Szulc, Wieczorek i Pretiasz, oczyszczywszy 1.950 cegieł.

W zespole drugim pierwsze miejsce zajęła grupa: — Mruk, Pac, Korewki, Gaździcki, oczyszczając 1.800 cegieł. Miejsce drugie zajęli junacy: — Walczak, Głowacki, Pokryszko i Matcewicz, którzy złożyli 1.700 cegieł.

Ogółem junacy międzyrzeczcy oczyszczili 15.855 cegieł. (Sław. R.)

Chłodnia mogileńska produkuje sztuczny lód

Z dniem 20 bm. chłodnia mogileńska pod kierownictwem miejsc. lek. wet. ob. dr. Ostrowskiego i pod fachową obsługą maszynistów tow. tow. Błaszaka i Baranowskiego rozpoczęła stałą produkcję sztucznego lodu.

W okresie początkowym chłodnia produkuje dziennie 1000 kg lodu, który zużywa się w pierwszym rzędzie do należytej konserwacji mięsa z masowego uboju zwierząt. Z nastaniem cieplejszej pory produkcja lodu zostanie odpowiednio zwiększona, stosownie do potrzeb miejscowych. Już obecnie ze sztucznego lodu korzystają mogileńskie zakłady kielnicze, rzeźniczo-wędliniarские, gastronomiczne, cukierne itd.

Niech żyje Związek Samopomocy Chłopskiej

szkoła pracy społecznej chłopów

obronca wsi przed wyzyskiwaczami

Korespondenci wiejscy pow. gorzowskiego

wzmacniają udział w uroczystościach 1 majowych w Poznaniu

jako goście Redakcji „Gazety Poznańskiej”

Po telefonicznym porozumieniu się z wójtostwem w gminie Zieloniec, wiadomo do samochodu i niebawem wchodzić my do ładnego, piętrowego domu, zajmowanego przez Zarząd Gminny.

W salce parterowej odbywa się właśnie odprawa sołtysów gminy i tutaj też oczekują nas korespondenci „Gazety” tow. Wiktor Garczyk i Stanisław Salach, którzy na zaproszenie Redakcji „Gazety Poznańskiej” wzięli udział w uroczystościach 1-majowych w Poznaniu.

Obydwaj towarzysze witają nas z zadowoleniem.

Bardzo się ucieszyłem z tego zaproszenia — mówi z uśmiechem tow. Garczyk, sołtys gromady Łagodzin, inwalida wojenny i uczestnik powstań górnośląskich, gospodarujący z żoną na jednohektarowym gospodarstwie. — Znam Poznań, bo byłem już tam kilka razy, ale dobrze będzie zobaczyć go właśnie w dniu naszego Święta robotniczo-chłop-

skiego i w okresie Międzynarodowych Targów Poznańskich.

— A jak tutaj życie, jak się ma wiedzieć?

— Przez cały niemal dzień zajęty jestem sprawami gromadzkimi i społecznymi. W polu też coś trzeba zrobić. Wziąłem mało ziemi, raz dlatego, że jako inwalida nie mam siły, a po drugie, jestem sam tylko z żoną, bo jedyne dziecko nam umarło. Trochę zarabiam jako sołtys, trochę mam renty a resztę daje nam ziemia i krowa. Radzę mi sobie jak umiem, po chłopsku.

Drugim z towarzyszy St. Salach, sołtys w Krupczynie, sekretarz organizacji gromadzkiej PZPR, a w dodatku jeszcze prezes ZSCh, to człowiek młody, pełen energii i zapału do pracy.

— Ja też byłem rad — opowiada z ożywieniem — jak nas starosta zawiadomił, że Redakcja naszego pisma partyjnego chce nam umożliwić

udział w uroczystościach 1-majowych w Poznaniu. Wyobrażam sobie, jak pięknie będzie udekorowane miasto i jakie wspaniale zobaczymy pochody i imprezy. No i Targi też warto będzie zobaczyć.

— Przekonacie się, że warto. Ale powiedzcie mi jeszcze w jaki sposób dajecie sobie radę z tyłoma zajęciami i z takim nawalem pracy?

Tow. Salach odśpiewał w uśmiechu swe dorożkę zęby.

— Jestem młody i chce mi się pracować. Ziemi mam mało, bo tylko działkę robotniczą, toteż mogę poświęcić więcej czasu mojej pracy zawodowej i społecznej.

Omawiamy jeszcze bliższe szczegóły wyjazdu i pobytu w Poznaniu naszych korespondentów.

— A więc, szczęśliwej drogi.

— Dziękujemy. A zaraz po powrocie opowiem naszym kolegom z powiatu, na łamach „Gazety Lubuskiej”, cośmy w dzieli w Poznaniu w dniu pierwszego maja.

Jan Kraśny

TELEWIZJE KOŁOROWE

Do niedawna jeszcze za wielką zdobycz naukową uważano przesyłanie obrazów ruchomych czarno-białych za pomocą telewizji. Obecnie uczeni pracują już nad telewizją kolorową.

Istnieje już kilka systemów odwarzania obrazów kolorowych i przesyłania ich na odległość.

Telewizja kolorowa opiera się na podobnej zasadzie, jaką stosuje się w technice drukarskiej przy otrzymywaniu kolorowej reprodukcji, a więc na zasadzie rozkładu każdego koloru na trzy zasadnicze barwy: czerwoną, zieloną i niebieską. Obraz kolorowy, rozłożony na barwy składowe, zostaje przesyłany przy pomocy urządzeń telewizyjnych. W punkcie odbiorczym odtwarza się te barwy i nakłada je na siebie w odpowiednim stosunku tak, aby uzyskać znów obraz kolorowy.

Obraz, który ma być przesyłany, przetwarzany jest w miejscu nadawania na prąd zmienny, który następnie przesyła się do miejsca odbioru. Tu zjawiska elektryczne przetwarzają się znowu na zjawiska optyczne. Pierwsza z tych czynności nosi nazwę analizy obrazu, druga — syntezy. Przy syntezie — wykorzystuje się zjawisko fluorescencji pewnych substancji krystalicznych. Strumień świetlny jest tym większy, im większa jest gęstość strumienia elektronów.

Prawidłowe odtworzenie obrazu zależy od synchronizacji biegu obu strumieni: analizującego i syntetyzującego. Powinny one zawsze padać w dokładne odpowiadające sobie punkty obrazu po stronie nadawczej i odbiorczej. Dla uzyskania tej jednoczesności, wytwarza się na stacji nadawczej

odpowiednie impulsy synchronizujące, które kierują odchylaniem strumienia analizującego. Jednocześnie przesyła się oba te impulsy razem z modulacją wizji do odbiornika.

Każdą barwę składową przesyła się w podobny sposób.

Jeśli chodzi o metodę przesyłania trzech przebiegów elek-

trycznych odpowiadających trzem barwom — to używa się obecnie dwóch systemów: kolejnego i jednoczesnego. Wspólną ich wadą jest konieczność stosowania bardzo wysokiej częstotliwości.

Obecnym przedmiotem żmudnych badań i prób uczonych jest opracowanie takiego systemu, który pozwalałby na oszczędność w stosowaniu urządzeń nadawczych.

Dopóki potrzebne do przesyłania obrazów ruchomych urządzenia techniczne będą tak kosztowne i skomplikowane, jak są obecnie, nie należy spodziewać się szerokiego rozpowszechnienia telewizji kolorowej.

DANUTA FURECKA

NADZÓR NAUKOWCÓW nad zakładami leczniczymi

Ministerstwo Zdrowia zakończyło z grubszą ośbudową Służby Zdrowia po zniszczeniach ostatniej wojny i doprowadzając do stanu używalności uratowane z zawieruchy wojennej zakłady lecznicze zwróciło uwagę na sprawę podniesienia poziomu fachowego tych zakładów równocześnie z ujednoliceniem metod pracy i rozpoczęciem wstępnych kroków do wprowadzenia jednolitości w Służbie Zdrowia.

Rozważania na ten temat rozpoczęły się w początkach 1947 r. w połowie tegoż roku wykrystalizowała się myśl o wprowadzeniu w życie tzw. nadzoru fachowo-lekarskiego.

Akcję nadzoru fachowo-lekarskiego zapoczątkował Wydział Nadzoru Fachowego Departamentu Organizacji Służby Zdrowia. Utworzono ośrodki doświadczalne na początku na terenie woj. gdańskiego i olsztyńskiego, rozpoczynając pracę w dziedzinie chirurgii i ginekologii z położnictwem.

Nadzór fachowo-lekarski w Służbie Zdrowia jest formą uzupełnia-

jącą, zastosowaną w Polsce po raz pierwszy, dostosowaną do polskich warunków. Istnieją w radzieckiej służbie zdrowia tzw. Leczniczo-Kontrolne Komisje. O istnieniu po za tym w innych krajach podobnych instytucji nie było dotąd wzmianek w czasopiśmie fachowych.

Ostateczne formy nadzoru fachowo-lekarskiego przewidują nadzór zespołowy zakładu leczniczego wyższego rzędu nad zakładami niższego rzędu. Nadzór fachowy sprawują mianowani przez Ministra Zdrowia profesorowie i docenci Wydziałów Lekarskich lub ordynatorzy dużych i stojących na wysokim poziomie oddziałów szpitalnych nad szpitalami miejskimi, powiatowymi i rejonowymi, oraz ośrodkami zdrowia.

Konsultant fachowo-lekarski od wiedzy periodycznie zakłady lecznicze i tam na miejscu uczy, doszkala lekarzy (dyrektorów, ordynatorów i asystentów) podległych jego nadzorowi szpitali. Nadzór fachowo-lekarski, poczynając od chirurgii i ginekologii z położnictwem obejmuje stopniowo etapami coraz to nowe specjalności, aż obejmie całość Służby Zdrowia.

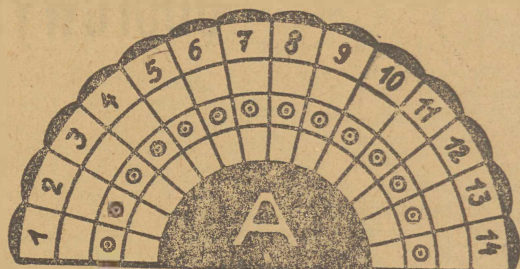
Dr Chrzanowski

Cześć ofiarnej pracy polskich inżynierów i techników



WACHLARZ

ul. E. Płociński — Poznań

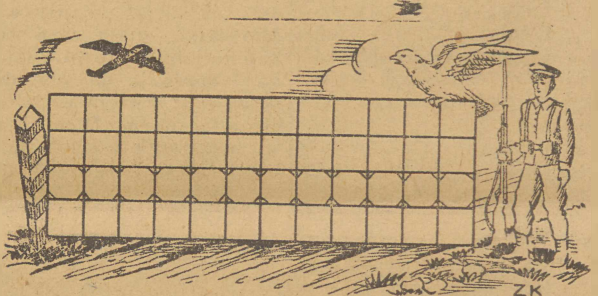


Do figury wpisać dośrodkowo 14 wyrazów pięcioliterowych o niżej podanym znaczeniu. Rząd zaznaczony dla rozwiązania. Wszystkie wyrazy mają wspólną literę końcową „a”.

Znaczenie wyrazów: 1. gatunek ptaka, 2. Mowa potoczna, 3. rozważanie, 4. Przymiotnik, 5. Strzelba myśliwska, 6. Choroba epidemiczna, 7. Smętny utwór muzyczny, oparty na melodiach ukraińskich, 8. Rodzaj kołnierza, noszonego dawniej, 9. Część koła samochodowego, 10. Odpis z oryginału, 11. Wykonanie przez artystów ról swoich wobec reżysera przed wystąpieniem publicznym, 14. Gęsty las, rosnący na bagnistych gruntach Syberii.

LOGOGRYF

ul. Werno Zdz. — Leszno



W figurę wpisać pionowo 12 czteroliterowych wyrazów o podanym poniżej znaczeniu. Rząd oznaczony, czytany poziomo dla rozwiązania.

Znaczenie wyrazów: 1. przyrząd sportowy, 2. zbiór dokumentów, 3. waga opakowania, 4. rzecz brakująca lub odrzucona, 5. kwiat, 6. jednostka siły, 7. pierwalek chem., 8. dozwolona, 9. drewniany korek, 10. część uprząży, 11. wykrzywiony kręgosłup, 12. tyka, długi okrągłak.

UWAGA, SZARADZIŚCI!

Rozwiązania powyższych zadań należy przesać w terminie 10-dniowym od daty ukazania się numeru pod adresem: Redakcja „Gazety Poznańskiej”, Poznań, ulica Kantaka 8/9 — Dział Rozrywek Umysłowych. Trafne rozwiązania przynajmniej dwóch łamigłówek nagrodzone będą drogą losowania CENNYMI KSIĄŻKAMI.

Przy rozwiązaniach należy podać, które zadanie podobało się najbardziej.

CENNY DAR Radzieckiej Akademii Nauk dla Uniwersytetu w Toruniu

TORUŃ (PAP). Radziecka Akademia Nauk przekazała Uniwersytetowi Mikołaja Kopernika w Toruniu cenny dar w postaci kilkudziesięciu dzieł naukowych z zakresu archeologii, historii, fizjologii, anatomii, literatury i nauk prawno-społecznych. Wśród darów Akademii Nauk zwraca uwagę dzieło pt. „Kopernik”, zawierające zbiór publikacji naukowych, ogłoszonych w Związku Radzieckim w r. 1943, w czterechsetną rocznicę śmierci Kopernika.

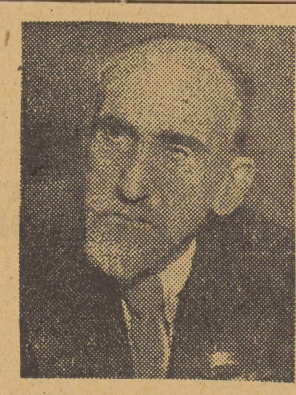
HUMOR

Superoptymista

Superoptymista jest to człowiek, który żeni się ze swoją maszynistką, sądząc, że i w przyszłości będzie jej dyktował.

Zarty Bernarda Shawa

Pewien znany wydawca amerykański zobaczywszy Bernarda Shawa, pogrążonego w głębokiej zadumie, zawołał: — Poświęć dolara, mister Shaw, byłbym mógł się dowiedzieć, o czym pan myśli w tej chwili. — Ach, naprawdę myśli moje nie są warte złamanego szelaga — odpowiedział pisarz.



Dwie przecinające się ulice w pięknej stolicy Gruzji noszą nazwę dwóch sławnych rzeźbiarzy. Jedną słynnego rzeźbiarza francuskiego Augusta Rodina, drugą — artysty narodowego Gruzji Jakuba Nikoladze. Tam gdzie dwie te ulice się przecinają mieszka w małym jednorodzinny domku wielki i ceniony mistrz Rosji Sowieckiej, 73 letni prof. Nikoladze.

Prof. Nikoladze urodził się w r. 1876 w mieście Kulaissi. Po śmierci ojca pozostał go matka pomimo znacznych trudności finansowych do szkoły rzemieślniczej, którą dzięki wrodzonej pilności wcześniej ukończył. Wielkie zdolności rysownicze, zaprowadziły go mimo wielkich trudności, na jakie napotykał, w końcu do Akademii Sztuk Pięknych w Moskwie, a później do Odessy. Już jako 20 letni młodzie-

— A jednak proszę powiedzieć, o czym pan myślał?
— O panu — odrzekł z uprzejmym uśmiechem Shaw.

Zdumienie pijaka

— Przepraszam bardzo. Gdzie tu jest przeciwna strona?
— Po tamtej stronie.
— A ja byłem tam przed chwilą i powiedziano mi, że tu.

Już

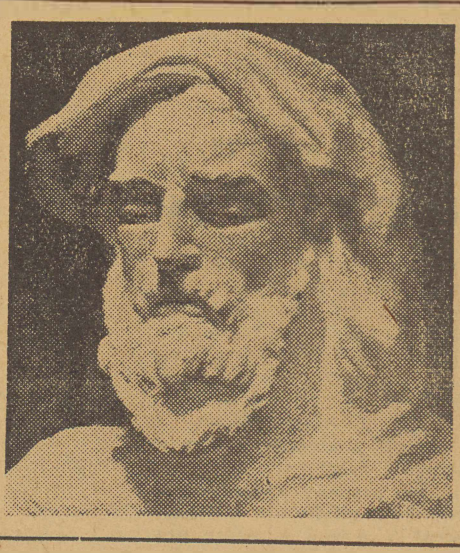
Żona: — Jeśli nie przestaniesz grać na saksofonie — zwiariuję!
Mąż: — Ha, ha! Tyś już zwiariowała. Ja już przecie od go dziny nie gram.

Chłuba rzeźbiarzy radzieckich prof. Jakub Nikoladze

niec sam bez niczyjej pomocy stworzył 2 m figurę gruzińskiego poety Szota Rustaweli a niedługo potem widzimy go w Paryżu. W okresie tym wychodzi spod jego dłuta wiele cennych prac w marmurze. Szczęśliwy traf zaprowadza go do Rodina, u którego przebywał przez cały rok. Czasokres ten przyniósł mu dużo zaszczytów i uznanie wybitnych fachowców.

W r. 1910 wraca do swoich rodzinnych stron do Tbilisi. Tutaj wielki ten artysta rozwija i kultywuje dawne zdolności rzeźbiarskie swych przodków. W roku 1921 spełniają się marzenia artysty, gdy Rząd Radziecki otwiera Akademię Sztuk Pięknych, którą do dnia dzisiejszego kieruje prof. Jakub Nikoladze. W ostat nich 25 latach życia komitety ten rzeźbiarstwożył prze-

szło 50 rzeźb, z nich 20 w marmurze. Ciekawa jest jego rzeźba „Stalin jako młodzieniec” i wiele innych z życia Stalina. Jednym z najsztywniejszych dzieł w marmurze jest rzeźba wielkiego gruzińskiego poety i pisarza 12 wieku Tszachrusadessa. Za to dzieło otrzymał Nikoladze nagrodę Stalina i zaszczytny tytuł artysty ludowego. Wiencek



Co jutro na obiad?

Jaja w koszu kach, szpinak, tarte ziemniaki, placuszki z powidłami.

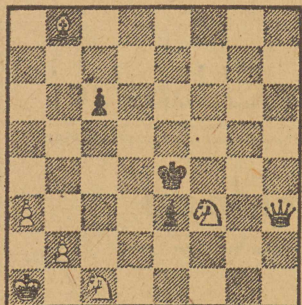
Na osoloną z dodatkiem 2 łyżeczek octu „ode, gotującą się w płaskiej patelni, wpuszczając ostrożnie jajka w odpowiednim oddaleniu jedno od drugiego. Powinno być białko skupione a żółtko nie rozlane. Gdy zetnie się białko, wyjmować łyżką dziurkowaną wprost na półmisek, podawać z zimnym ostygłym z szpinakiem i ziemniakami.

Szpinak można przyrządzić na różne sposoby, najlepszy jest ten, który dziś podajemy, gdyż nie traci z odżywczych składników: 1 kg szpinaku opłukać kilka razy, drobno posiekać i dusić w rondlu z odpowiednią ilością masła lub margaryny (4—6 dkg). Zrobić zaprawkę z tłuszczu i maki, dodać 1/2 litra śmietany lub mleka, zmieszać z szpinakiem, dodać kopru, pietruszki, dosolić i dobrze wygrażyć. Dla zaostrenia smaku można dodać do szpinaku garść listków szczawiu.



Zadanie szachowe nr 10

Mat w trzech posunięciach



Białe: Ka1, Hh3, Gb8, Sc1, Sf3, a3, b1.
Czarne: Ke4, c6 e3

Rozwiązanie zadania szachowego nr 9

zamieszczanego w numerze z dnia 9. 4. 1949 r.

I.

Białe: 1. Sd3 — c5
Czarne: 2. e2 — e3+
3. Hh3 — d7, e6 mat.

II.

1. ... c6x d5
2. Sc5 — b3+
3. Hh3 — c8 mat.

III.

1. ... Kd4 — e4
2. e2 x f3 mat.

IV.

1. ... f6 — f5
2. Hh3 — h8+
3. Hh8 — d8, x e5 mat.

VI.

1. ... b5 x c5
2. Wc3 — d3+
3. Sd5 — c3, e3 mat.

Gambit budaeszteński

Zwycięstwo strategii nad taktyką

Białe: 1. d2 — d4
Czarne: 1. ... Sg8 — f6
2. c2 — c4
3. d4 x e5

Czarne grają tak zwany gambit budaeszteński. Zamierza on poświęcić grę pozycyjną, przez ofiarę piona, w grę więcej powikłaną. Białe mogą jednak panować nad ważnym strategicznie punktem d5.

3. ... Sf6 — e4
Tu zwykło się grać: 3) Sf6 — g4, 4) e2 — e4, Sg4 x e5;

5) f2 — f4, Se5 — c6, po którym to ruchu białe stoją nieco lepiej. Zwolennicy spokojnego rozwoju partii wybiorą tu 4) Sg1 — f3, Sb8 — c6; 5) e2 — e3

4. Sb1 — d2 Gf3 — b4
5. g2 — g3
Lepszym było 5) Sg1 — f3, Sb8 — c6; 6) a2 — a3, Se4 x d2; 7) Sf3 x d2, Gb4 x d2+; 8) Gc1 x d2, Sc6 x e5; 9) Gd2 — c3!

5. ... Sb8 — c6
6. f2 — f4?

Białe mogły przez 6) Gf1 — g2, Se4 x d2; 7) Gc1 x d2, Gb4 x d2; 8) Hd1 x d2, Sc6 x e5; 9) Hd2 — c3 uzyskać lepszą grę.

Grajac jak w tekście, utrzymując kosztowny rozwój korzyść materialną — przewagę jednego piona. Na złą taktykę odpowiadają czarne czystym stylem.

6) ... d7 — d6
7) e5 x d6
8) Gf1 — g2 Hd6 — d4

Rozwój z groźbą mata na f2!
9. Gg2 x Se4 Hd4 x e4
10) Sg1 — f3 He4 — e3
11. Hd1 — c2

Nieco lepsze było 11) Hd1 — b3.
11. ... Gc8 — g4
12. Wh1 — f1 O — O — O
13. a2 — a3 Wh8 — e8

Czarne uzyskały teraz zupełny rozwój figur i groźbę matem na e2.
14. Wh1 — f2 Gc4 x f3
15. a3 x b4 Gf3 x e2

Wzorowa koncentracja czarnych umożliwia wspaniałe kombinacje matowe.
16. Sd2 — f3 Ge2 x c4+!
17. Gc1 x e3 We8 x e3+
18. Wf2 — e2 Ge4 x e2
19. Hc2 — f5+

Również ofiarowanie hetmana przez 19) Hc2 x e2, We3 x e2+.
20) Ke1 x e2 stanowi dla białych przegraną końcówkę.

19. ... Kc8 — b8
20. Hf5 — c5 We3 x f3
21. Ke1 x e2 Sc6 — d4+
22. Ke2 — e1

Również 22) Hc5 x d4, Wd8 x d4, 23) Ke2 x f3, nie daje białym lepszej końcówki wziętej.
22. ... Wd8 — e8+
23. Ke1 x d1 Wf3 — d3+
24. Kd1 — c1 We8 — e1 mat

Powyższa partia jest z tego względu interesująca i pouczająca, że demonstruje zastosowanie połączonych sił (wyższa taktyka) przeciw niższej taktyce (pojedyncze rodzaje broni). Wynika z niej logiczny wniosek „wzajemna strategia, a po tym taktyka”.